

Zatrzymane chwile Jana Stępnia

(Dokończenie ze strony 3)

wiedzie, Miłość i nienawiść, Mewa, Motyl, Brzoza, Nasze koty).

Jan Stępień interesuje się zjawiskami paranormalnymi. Nie odnosi się sceptycznie do snów, istnienia światów równoległych. Uważa, że jeśli czegoś nie możemy dotknąć, czegoś nie widzimy, to wcale jeszcze nie oznacza, że tego czegoś nie ma. W zbiorze jest wiele miniatur, które dotyczą tej tematyki. Pisarz jest zafascynowany tym światem nierealnym, istniejącym – jego zdaniem – obok realnego. Dla przykładu wskażę opowiadanie *Titanic* („kilkadziesiąt osób, które kupiły bilet na rejs „Titanikiem”, nie popłynęło, bo właśnie przyśniła im się ta katastrofa”), *Cienie* („Cienie zmarłych, których kochaliśmy, przychodzą do nas i patrzą spojrzeniem wiecznym. Ale my nie widzimy cieni, gdyż nasze oczy dostrzegają jedynie świat rzeczy. [...] Wystarczy im, że są tuż obok. Przecież prędzej czy później dołączymy do nich i będziemy przychodzić do tych, którzy nas kochali”), *Judasz, Skrzypek na dachu* („Był to skrzypek, który wyszedł z obrazu Chagala i nie miał się gdzie podziąć”), *Marzenie* („Kiedy jego życie dobiegało kresu, żegnając się z najbliższymi, powiedział cichym głosem: – Szkoda, że nie byłem ptakiem! Po chwili jego dusza wstąpiła w ciało nowo narodzonego orła”).

W kilku końcowych miniaturach pisarz przywołuje znane nazwiska nieżyjących twórców ze świata kultury, sztuki, literatury i z niektórymi rozmawia, co trzeba uznać za świadomy zabieg artystyczny. Kogóż to ożywia na kartach swych miniatur? Choćby Wojciecha Siemiona, tragicznie zmarłego aktora, który „był mistrzem życia i zarazem sztuki aktorskiej”, Piotra Kuncewicza, który „był łagodnym krytykiem. Pomagał (młodym pisarzom – T.S.) dobrym słowem i zawsze podkreślał, że dobry poeta pisze dobre wiersze, ale również dobrze je czyta”, Cezarego Staniszewskiego, który „spalał się do cna, tworząc ulotną sztukę działań”, Stanisławę Zawiszańkę, aktorkę, dziś mało znaną i prawie zapomnianą, Jurka Fronczyka, poetę o „słowiańskiej duszy”, Edka Łakomca, plastyka, który „był świadkiem pogromu kieleckiego”, Fiodora Dostojewskiego, w którego książkach jest zakochany (mimo że „za dużo w nich nędzy, za dużo upokorzenia”), Stefana Żeromskiego, który woli pozostać na pomniku w kieleckim parku niż spotykać się z miejscowymi pisarzami i rozmawiać z nimi o sztuce.

Myszę, że ten zbiorek opowiadań spotka się z zainteresowaniem wielu czytelników. Do sięgnięcia po tomik zachęca też kolorowa okładka, na której widnieje szklana kula zatrzymana przez wrótkę (chyba dobrą?!), no i

sam autor uśmiechający się tajemniczo spod sumiastych bielejących wąsów. A może dobrotnie i z wyrozumiałością dla postępów i zachowań człowieka w dobie komercjalizacji i przewartościowania wielu pojęć? Jego głos i podobnie jak on myślących twórców, powinien być bardziej słyszalny i docierać do coraz szerszych kręgów społeczeństwa.

Na marginesie tej recenzji dodam, że Jan Stępień jest również znanym rysownikiem i rzeźbiarzem. Swoje prace wystawiał w Polsce i za granicą.

Tadeusz Stolarski

Jan Stępień, *Zatrzymane chwile*, Wydawnictwo Ewanart 2013, Pruszków, str.128

¹ *Filozofia Marii Szyszkowskiej*. Księga dedykowana pod redakcją Anny Krynieckiej, Kresowa Agencja Wydawnicza, Białystok 2012.



Kalina Izabela Ziola

* * *

mrugnąłeś
i rzęsami
zmiotłeś ze świata
wszystkie motyle

nie otwieraj już oczu
pustka cię oślepi

Obraz

jestem jak czyste płótno
na którym
możesz namalować
wszystko co zechcesz

trwały ślad

pozostanie nawet
gdy już odejdziesz

* * *

to co pomiędzy nami
jest jak ruchome piaski

wyszeptane kiedyś słowa
w blasku słońca
stają się przejrzyste
znikają

przybywa pustych dni

każdy z nich jak kamień
dokładany
do coraz wyższego muru

ogień przygasa
jeszcze tylko
trzy płomyki
pełgają w ciemności
lśniąc czerwienią i złotem

ruchome piaski
zasypują czas

Moje zaduszki

zapalam kolejny znicz
by oświetlić
jeszcze jedno puste miejsce

a przecież
nikt nie umarł

* * *

śliski jedwab pięści skóre
wywołując dreszcz

tylko jedwab
i chłodny dotyk wiatru

bezimienna gwiazda
w milczeniu gasi dzień

kolejny dzień
bez ciebie

A może...

napisz
o wszystkim
co mogło się nam przydarzyć

o chwili
zawieszanej
w nagle zatrzymanym czasie
gdy nie liczy się już nic
oprócz

o pełnym obietnic wieczorze
który nie zdążył zakwitnąć
czułym porankiem

o śladach pocałunków
na moich stopach
i o słowach
które

o spacerach
po zaśniętych ulicach
kiedy ręce i usta
są bliżej niż

napisz wiersz